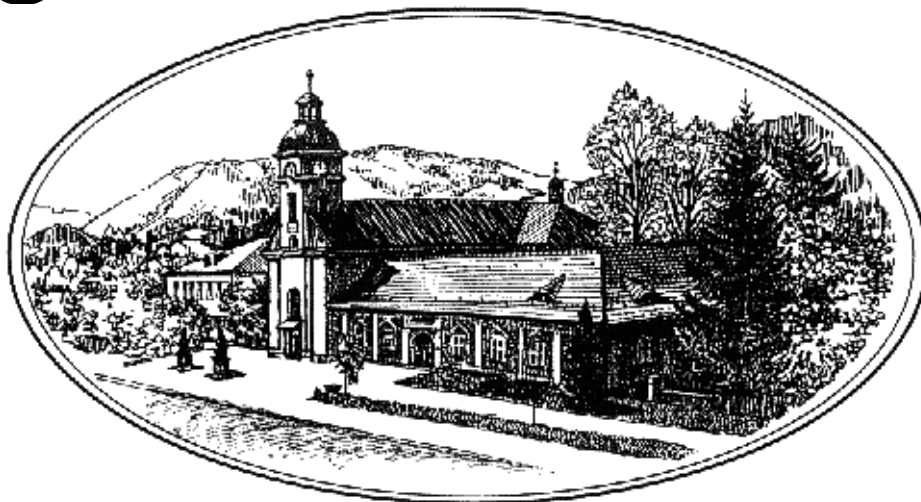


Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 1 (1179) 1 stycznia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralangerhammer@gmail.com

NOWY ROK - ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI

Idziemy razem

Lecz Maryja zachowywała te wszystkie sprawy i rozważała je w swoim sercu (Łk 2,19)

Dzisiejsza Ewangelia prezentuje Boże macierzyństwo Maryi zarówno w jego aspekcie ziemskim („poczęty w łonie”), jak również boskim, czyli Komunii, która związała Dziewicę z Synem. Maryja jest tu przedstawiona jako tabernakulum, Arka Przymierza, w której zamieszkał Bóg i wszedł w ten sposób między ludzi.

Maryja jest mądrą kobietą.

To w przygaszonym świetle uważnej, pełnej refleksji wiary dojrzewają wielkie wydarzenia.

Maryja nie miała przed sobą jasnej wizji: wyczuwała, co się dzieje, łączyła fakty, próbując odgadnąć prawdziwe znaczenie wydarzeń, okoliczności, korzystała z okazji, by w każdej chwili rozpoznawać wolę Pana.

Święty Łukasz bardziej niż ktokolwiek inny podkreśla refleksyjno-kontemplacyjne usposobienie Dziewicy Maryi, strażniczki Wiecznej Miłości. To łagodne i zatroskane zamyslenie i miłe, pełne dystansu milczenie odślaniają całą spokojną głębię duszy Maryi, jej otwartość na słuchanie innych i służebną postawę.

My także świętowaliśmy narodzenie Boga, który stał się dzieckiem.

Pielęgnowmy w sobie postawę Maryi: strzeżmy w naszych sercach, tak jak ona, pamięci o tych wszystkich wydarzeniach, pozwólmy, by świadczyły one o nieskończonej miłości Boga do każdego człowieka.

Nowy Rok na nowo

Czas przemija tak bardzo szybko, a my wciąż z niedowierzaniem spoglądamy za siebie, by przekonać się, że jego nieubłagany upływ staje się rzeczywistością. I oto skończył się kolejny rok naszego życia - rok, w którym na pewno wiele się działo, w któ-

rym dokonywaliśmy tysięcy dużych i małych wyborów, w którym przybliżaliśmy się z każdą minutą do Tego, który nas stworzył.

Czy znaleźliśmy się w punkcie wyjścia, czy wręcz przeciwnie - postąpiliśmy choć parę kroków na ścieżce naszych dni? Na to pytanie każdy musi odpowiedzieć sobie sam. I jakkolwiek będzie odpowiedź, musimy uświadomić sobie, że właśnie dziś, w tym momencie, otrzymujemy cenny dar - czas, który przybiera postać nowego roku kalendarzowego. Stoimy na progu drzwi, które są jednocześnie wyjściem i wejściem, a więc przejściem do następnego etapu. Powinniśmy sobie zdać sprawę z tego, że to wszystko, co było naszym udziałem przez ostatnich dwanaście miesięcy, jest tym, za co odpowiadamy, pod czym mamy się teraz podpisać. To na zawsze pozostaje w naszej "kartotece" i jest świadectwem naszego życia i postępowania. A teraz otrzymujemy nowy początek, przyszłość, która nie przybiera jeszcze konkretnych kształtów, ale staje się już naszym udziałem. I na tej drodze znów nie jesteśmy sami, bo kroczy z nami od wieków Ten, który dla nas przyszedł na świat. Jest On Słowem, które było "na początku" - Słowem, które rozproszyło mroki śmierci. Nasz krok w nieznanie jest więc odtąd zawsze oświetlony Jego blaskiem, bo Bóg w Swym miłosierdziu zechciał, by Ono stało się naszym Przewodnikiem.

U progu Nowego Roku stajemy z pustymi naczyniami, niczym ci, którzy wyruszają na poszukiwanie skarbów. Podczas tej podróży owe naczynia mamy wypełnić, a nawet więcej -

mamy sami stać się tymi naczyniami, by przez nie mogła przelewać się łaska, by stały się użytecznymi narzędziami w rękach Pana. Stoimy teraz przed "rozległymi polami", które przy naszym staraniu i współpracy z Duchem Świętym, staną się szumiącymi polaciami zbóż. Słońce Opatrzności będzie je ogrzewać, wiatr dobroci tulić do snu, deszcz błogosławieństw napoi spragnione kłosa, a wejrzenie miłości

LITURGIA SŁOWA

I czytanie: Lb 6,22-27

Psalm: Ps 67,2-3.5.8

II czytanie: Ga 4,4-7

Ewangelia: Łk 2,16-21

Niech Bóg się zmiłuje nad nami i nam błogostawi (Ps 67)

Pasterze pośpiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeli, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu. A wszyscy, którzy to słyszeli, dziwili się temu, co im pasterze opowiadali. Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu. A pasterze wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane. Gdy nadszedł dzień ósmy i należało obrzezać Dziecię, nadano Mu imię Jezus, którym Je nazwał anioł, zanim się poczęło w łonie [Matki] (Łk 2,16-21).

Rozpoczynamy Nowy Rok, świętując i polecając go Matce Bożej. Jest to zatem dobra okazja, aby oddać się w Jej ręce od pierwszego dnia stycznia 2017 roku. Ludzie dzisiaj. Tak jak przed dwoma tysiącami lat, potrzebują Chrystusa. Ten przykład Maryi i pasterzy pokazuje nam, jak Go przyjmować. Ewangelia mówi, że pasterze po usłyszeniu orędzia Anioła *udali się pośpiesznie*. Zrobili to, co prosił ich Bóg: mieli pójść do Betlejem, gdzie znajdą Zbawiciela. I tego właśnie nam potrzeba – wyruszyć z pośpiechem na poszukiwanie Zbawiciela, porzucić „stada” naszego egoizmu, wygod, przyjemności i próżności, porzucić obraz Chrystusa, uczyniony na naszą ludzką miarę, a odnajdywać Tego, którego znaleźli pasterze – *leżące w żłobie Niemowlę*. Aby Go takim odnaleźć, potrzebna jest pokora, ponieważ wejście do żłóbka czy groty, gdzie leży Nowonarodzony, jest małe i trzeba się pochylić. Już tym wydarzeniem Bóg uczy nas, że pójście za Nim wymaga pokory, cierpienia, czystości i ubożego serca, jak i posłuszeństwa woli Bożej. To daje pokój serca i szczęście. Maryja, Matka Syna Bożego, uczy nas także, że aby przyjść do Jezusa i odnaleźć Go, potrzeba również modlitwy. Ona *zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu*. Jeśli chcemy w tym nowym roku, ciągle w okresie Bożego Narodzenia, wyjść, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeliśmy, jak nam to zostało przedtem powiedziane, i mówić o tym, że znaleźliśmy Jezusa, potrzebujemy – na ewangeliczny sposób – zrezygnować z nas samych, potrzeba nam pokory i modlitwy. Wtedy wszyscy, którzy nas będą słuchać, będą zdumieni tym, co im opowiemy.

Kochani. Właśnie mija kolejny rok w historii naszego życia. Przed nami to, co niewiadome, a więc rok następny. Oddajmy Bogu przez ręce Maryi każdy dzień nowego roku. Całą naszą przyszłość. Przyjmijmy z pokorą i ufnością to, co nas spotka.

Życzę wszystkim, każdej i każdemu z Was, to co Boże. Zawierajmy się Maryi, uciekajmy się pod Jej płaszcz. Przed nami stulecie objawień w Fatimie, a więc rok szczególnie poświęcony Matce Bożej i Jej misji w świecie. Objawienia w Fatimie są wciąż aktualne i nie należy lekceważyć żadnego słowa tam wypowiedzianego, jak przez Anioła, tak poprzez orędzia Maryi i widzących trojga pastuszków. Oni znaleźli Zbawiciela. Proszę Pana o to, abyśmy wszyscy bez wyjątku znaleźli Zbawiciela, oddali się Jego królowaniu z ufnością. Niech dobry i miłosierny Bóg obdarzy wszystkich potrzebnym błogostawieństwem. Szczęść Boże w nowym roku. *Wasz brat Franciszek*

⇒ str. 1 nie pozwoli żadnemu z nich się złamać.

Początek to źródło, które wytryskuje na życie wieczne. To źródło, które orzeźwia każdą znużoną duszę i daje pokrzepienie tak nam jak i naszym bliźnim - współuczestnikom drogi. To co oferuje nam Stwórca kiedy stoimy przy bramie Nowego Roku, staje się kolejny już raz spełnioną obietnicą nadziei, która nigdy nie zawodzi. To ona bowiem jest klejnotem w koronie człowieczego życia, jest kwiatem na dzień serca, którego wonią i pięknnością mamy przyozdabiać całe nasze istnienie. Nadzieją jest Słowo, bo w Nim dokonano się wypełnienie wszystkich Bożych obietnic. Bóg dając Swego Jednorodzonego Syna, przyciągnął ludzkość do Siebie. Spojrzał z troską na Swą winnicę, nie pozostawił bez opieki Swej owczarni. Pozostawił nam jednak wolną decyzję przyjęcia Światłości, taką samą, jaką mamy przez całe życie oraz na początku tego roku. Ta wolność w wyborze ma zrodzić zastęgę odpowiedzialnego i świadomego przyjęcia Zbawiciela, który chce zebrać obfity plon w tych sercach, które z ufnością otworzą się na Jego przyjście. Tak jak u progu zbawczego planu Bóg położył - niczym ziarno - Słowo, tak teraz na progu najbliższych miesięcy przypomina nam o tym najważniejszym w dziejach ludzkości wydarzeniu.

Pamiętajmy jednak, że każde ziarno istnieje po to, aby wydać plon, cudownie pomnażany Bożym wejrzeniem. Nasze życie powinno "oddychać" wypełnionymi obietnicami, które stają się - na wzór spełnionej Obietnicy - fundamentami i zarodkami wszelkich dzieł. Im wszystkim powinna przyświecać świadomość, że to Ojciec Niebieski pierwszy ofiarował Słowo, rozpoczął dzieło wzrostu ludzkości, tchnął w nas życie wypełniając przestrzeń czasem, który odłąd odmierza sekundy do spotkania z Nim w wiecznej szczęśliwości. Ten, który powołał Wszechświat do istnienia i nam niegodnym użyzył obficie Swych łask, byśmy szli pewnie do przodu. Ten, który jest Początkiem i nam daje na nowo początek, w którym mamy zapytać jednocześnie o dotychczasowy owoc każdego słowa i każdego czynu, jak i o przyszły plon, o który już dziś musimy zabiegać, pielęgnując w sobie dary łaski, które posłużyć nam mają do pożytecznej pracy.

Owoc Bożego Słowa jest rzeczywistością spełnioną i spełniającą się każdego dnia, Bóg bowiem dotrzymuje obietnicy naszego Zbawienia. A jak wyglądają nasze obietnice i jak dokonano się ich spełnienie? Możemy to stwierdzić patrząc wstecz i podsumowując rok, który minął bezpowrotnie. W tej chwili pytań o owoce naszego życia i przyjęcie Woli Bożej, stańmy wobec siebie w prawdzie, stańmy w prawdzie wobec tej codzienności, która oddaliła się już do przeszłości i tej, która dopiero nadejdzie. W tych wszystkich chwilach odnajdźmy ich niesamowitość i niepowtarzalność, bo wszystkie są darami Bożej miłości oraz dobroci. Każdy nowy dzień to wspaniała szansa na czynienie dobra i na pielęgnowanie naszej roli tak, by zakwitły na niej najpiękniejsze kwiaty, będące zapowiedzią owoców zbieranych tu i w wieczności.

Siostra klaryska z Przasnysza, za adonai.pl

Intencje Apostolstwa Modlitwy - Styczeń

Intencja ewangelizacyjna: Aby wszyscy chrześcijanie, dochowując wierności nauczaniu Pana, angażowali się, przez modlitwę i miłość braterską, na rzecz przywrócenia pełnej jedności kościelnej i współpracowali, mierząc się z aktualnymi wyzwaniami stojącymi przed ludzkością.

Patriarchowie i Prorocy z naszego kościoła

Dalszy ciąg opisu powołania Mojżesza - Droga od Egiptu pod Synaj. Napisz te słowa (Wj 17,14)

W całej tej części opowiadania biblijnego uderza nas szczególnie nacisk na świadectwo pisane. Już po bitwie pod Refidim powiedział Bóg do Mojżesza „Zapisz to na pamiętkę w księgę (Wj 17,14). Po objawieniu na górze Synaj powtórzy ten nakaz: „Zapisz sobie te słowa, gdyż na podstawie tych słów zawarłem przymierze z tobą i Izraelem (Wj 34,27). Podobne wskazówki spotykamy w Księdze Liczb, w Księdze Powtórzonego Prawa; w Księdze Jozuego. Wszystko zdaje się wskazywać, że Izraelici, którzy później spiszą tradycje, będą mieli w ręku teksty bardzo stare.

Ale dla ludu, który opuszcza Egipt, ten kraj, gdzie najmniejszy skrawek muru świątynnego, najskromniejszy grobowiec pokryty był znakami graficznymi, fakt pisania nie musiał być tak zadziwiający, by trzeba go było zaznaczać. Może więc nacisk ten jest wyrazem jakiegoś zamierzenia. W roku 1905 archeolog angielski Flinders Petrie odkrył w samym sercu Synaju, w tej okolicy Serabii, która zaopatrywała faraonów w najpiękniejsze turkusy, niezmiernie ciekawe napisy wyryte na sfinksie, dwóch posągach ludzkich i siedmiu stelach. Napisy te wywołały ożywione dyskusje. Czy były to rysunki, czy litery? Wydawało się, że znaki te należą do jakiegoś alfabetu, oczywiście alfabetu dość ułamkowego, ale jednak dopatrywano się w nim praojca naszego współczesnego literactwa. Od tego czasu liczne odkrycia wykazały, że pierwsze próby, które miały zrodzić nasz alfabet, pochodzą z epoki jeszcze dawniejszej, niektórzy twierdzą, że z sprzed drugiego tysiąclecia. Na całej przestrzeni pomiędzy Taurusem a Synajem znaleziono w różnych miejscach starożytne te napisy; w Ras – Szamra, naprzeciw Cypru, odkryto napisy w języku starohebrajskim, pochodzące mniej więcej z 1450 roku p. n. e., a pisane systemem obejmującym dwadzieścia siedem znaków; w Palestynie południowej, w Lakisz, znaleziono dzban z XVIII wieku p. n. e. na które szyjce widnieje napis najwyraźniej alfabetyczny.

Na czym polegał wynalazek? Skomplikowane systemy graficzne używane w Mezopotamii, w Azji Mniejszej i nad Nilem, klinowe pismo babilońskie, hieroglify egipskie i chetyckie, miano zastąpić systemem dwudziestu pięciu do trzydziestu znaków zdolnych oddać wszystkie odcienie mowy ludzkiej. Odkrycie to zostało dokonane z chwilą, gdy jacyś genialni ludzie stwierdzili możliwość sprowadzenia zgłoski do prostych dźwięków. Na początku ograniczano się do pisania jedynie spółgłosek, samogłosek nie pisano, język hebrajski do dziś dnia nosi ślady tegoż braku. Nie rozróżniano także racjonalnie liter; było ich początkowo osiemdziesiąt, potem pięćdziesiąt, potem trzydzieści sześć. Cudowne odkrycie, powoli doskonałe, miało wstrząsnąć całym światem myśli.

Jaki był początek liter? Łatwo jest cofnąć się od naszego alfabetu łacińskiego do alfabetu fenickiego, bo Fenicjanie, znakomici pośrednicy świata śródziemnomorskiego, byli propagatorami nowej metody. Ale z jakiego systemu rysunkowego, czy sylabizowego zaczerpnięto znaki, które wyodrębniono? Jedni sądzą, że z hieroglifów egipskich; inni, że z pisma klinowego, czasami wysuwa się hipotezę, że ojczyzną ich była Kreta; owo państwo Minosa, z którego tyle elementów cywilizacyjnych zdaje się wyruszać na podbój świata. Może jak to często bywa, dokonano wynalazku w kilku miejscach jednocześnie, opierając się na różnych typach pisma, a potem kupcy z Tyru i Sydonu wszystkie te odmiany ujęli w jeden system.

Doniosłość Różańca Świętego

Jestem Królową Różańca świętego!

Przyszłam upomnieć ludzi,
aby zmienili swe życie;
odmawiali różaniec...
pokutę czynili za grzechy
i zaprzestali obrażać Boga
ciężkimi grzechami.

*Przypominamy rozważania br. Bogumiła Adamczyka
ujęte w książce pt. "Odmawiajcie Różaniec".*

Inną trudnością przy odmawianiu Różańca jest łączenie modlitwy myślniej z modlitwą ustną. Te trudności posiadali wielcy muzycy - na początku, w układaniu utworów na fortepian, czy powieściopisarze w pisaniu książek, ale rozwijając talent otrzymany od Boga, potrafili tworzyć wielkie dzieła. Nie każdy ma talent do muzyki czy do powieściopisarstwa, lecz każdy, i to bez wyjątku, ma w duszy ukryte talenty do odmawiania Różańca. Tylko trzeba je trochę odgrzebać, co wymaga pewnego wysiłku i stałego ćwiczenia. Z góry należy się nastawić, że rozważanie tajemnic przy równoczesnym odmawianiu "paciorków" nie pójdzie tak łatwo. Trzeba zacząć od palcówki: naucz się d o b r z e p r z e s u w a ć w palcach paciorki, dokładnie wymawiać poszczególne słowa. Nie spiesz się, nie potykaj słów i nie miej przeświadczenia, że odmawiając "paciorki" już dobrze odmawiasz Różaniec. Trudności jeszcze będą, i dobrze, że będą. Gorzej, gdyby ich nie było, to byłby znak, że stoisz w miejscu. Możesz usunąć pewne przeszkody, a przez to ułatwić sobie naukę. Przeszkodą przy odmawianiu Różańca jest rozproszenie. Gdy odmawia się go na wolnym powietrzu, łatwo o rozproszenie; zwłaszcza u początkujących. Trzeba iść za radą Chrystusa: wejść do izdebki swojej, a zawarzyć drzwi, módl się Ojcu twemu w skrytości. Do modlitwy różańcowej trzeba względnego spokoju. Na ten czas zostaw za "drzwiami" serca wszystkie inne sprawy. Wtedy będziesz mógł snuć piękne rozważania przy akompaniamencie „zdrowasiek”. Na trzy minuty potrzebne do odmówienia jednego dziesiątka możesz sobie pozwolić i znaleźć odpowiednie warunki (cdn.).

Łucja Chołuj

Fakt, że właśnie na półwyspie Synaj znaleziono jeden z najstarszych obrazów pisma, pobudza do refleksji. Napisy znalezione w Serabii są dowodem, że w okolicach, w które przybył Mojżesz istniało już pismo semickie tego typu. Czy porzucając sposób utrwalania myśli, używany przez ich katów – Egipcjan, synowie Izraela, przyswoili sobie wówczas ten nowy system? Byłoby to dorzucenie do objawienia wiary objawienia inteligencji; to tylko hipoteza na marginesie historii brzemiennej tak bogatym znalezieniem. Można tu przypomnieć historyka hellenistycznego Eupolemosa, który twierdzi, że Mojżesz wynalazł alfabet. Co prawda historyk ten popełnia wiele omyłek i puszcza wodze fantazji.

*Daniel – Rops – Od Abrahama do Chrystusa. Instytut Wydawniczy PAX.
Warszawa 2001. str. 80-81..*

W następnej części historii Mojżesza będzie o zawarciu przymierza na Synaju. O objawieniu się Boga Izraelowi, przekazaniu przez Boga Mojżeszowi Dekalogu – Wj 20,1 -21.

„Wtedy wypowiedział Bóg wszystkie te słowa: Ja jestem Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej, z domu niewoli...”

Opracowali: Elżbieta i Andrzej Georgowie

**RESTAURACJA
BAHUS**

www.bahus.pl

Restauracja BaHus

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,



USTROŃ

ul. 9 Listopada 10

33 854 26 72

